REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków Rynek Główny 20
Telefony redakcji: 558-13; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 8—16, w soboty od 8—13

Środa, 4 sierpnia 1948 Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 213 Kraków Rok 57

Arpad Szakasits prezydentem Węgier

BUDAPESZT (SAP). We wtorek parlament węgierski wybrał jednogłośnie Arpada Szakasitsa na prezydenta węgierskiej Republiki Ludowej.

Po wyborach nowy prezydent złożył na ręce przewodniczącego parlamentu Emeryka Nagy przysięgę na wierność konstytucji i narodowi oraz wygłosił krótkie przemówienie dziękując za wybór.

Konferencja na Kremlu

Generalissimus Stalin rozmawiał o przyszłości Niemiec z przedstawicielami 3 mocarstw

MOSKWA (SAP) — Jak donosi agencja Reutera w poniedziałek przyjął Generalissimus Stalin wysłanników trzech mocarstw zachodnich.

W konferencji na Kremlu wzięli udział: przedstawiciel Wielkiej Brytanii Frank Roberts, ambasador Stanów Zjednoczonych Walter Bedell Smith oraz przedstawiciel Francji Yves Chataigneau. Przedmiotem dwugodzinnej rozmowy było zagadnienie współpracy czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Po wyjściu z Kremla ambasadorowie nie dali żadnych wyjaśnień na temat przebiegu rozmów.

LONDYN (PAP) — Opuszczając Kreml, Nadzwyczajny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts, ambasador USA Smith i ambasador Francji Chataigneau oświadczyli, że wysyłają niezwłocznie raporty do swych rządów. Przed audiencją i po audiencji u generalissimusa Stalina przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

NOWY JORK (SAP) — Jedynym dziennikiem komentującym już rozmowy jest „New Jork Herald Tribune", który wyraża pogląd, że konferencja na Kremlu może przynieść światu wiele dobrego.

Rozszerzenie zakresu władzy ministra Rene Mayera

PARYŻ. — W dzienniku ustaw [illegible] kazał się dekret, przekazujący ministrowi Rene Mayerowi prerogatywy premjera w dziedzinie sił zbrojnych. W rękach Rene Mayera spoczywają odtąd kierownictwo sił zbrojnych oraz koordynacja obrony narodowej, ponadto przydzielono mu również sprawy sztabu generalnego obrony narodowej i stałego komitetu [illegible].

Abisynia nie odda Erytrei

LONDYN — Minister spraw zagranicznych Etiopii oświadczył w czasie posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, że rząd jego sprzeciwia się zwróceniu Włochom Erytrei.

Obiecali gazy trujące ale nie dali... z oszczędności

NOWY JORK (PAP) — Korespondent rzymski „National Broadcasting" John Donovan, po powrocie z podróży do Aten, stwierdził, iż minister wojny rządu ateńskiego Stratos ma żal do amerykańskiej misji wojskowej w Grecji za to, ze misja ta nie wywiązała się ze swych zobowiązań w sprawie dostarczenia, obok różnego sprzętu wojennego, gazów trujących, które miały być użyte przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Jak wynika z rewelacji Donovana, rząd ateński, niezadowolony ze słabych wyników działań swoich wojsk przeciwko armii demokratycznej, pragnąłby zastosowania jak najbardziej okrutnych środków walki. Misja amerykańska nie wysuwa zasadniczych zastrzeżeń, ujawnia jednak najwidoczniej tendencje oszczędnoś[illegible]

Donovan oświadczył dosłownie co następuje: gen. Van Fleet uważa, że oddziały ateńskie są należycie wyposażone do walki z armią gen. Markosa, ale rząd ateński twierdzi, że potrzebne mu są bombowce, gazy trujące, miotacze ognia i inny sprzęt tego rodzaju. Stratos oznajmił, że Amerykanie z gen. Wedemeyerem włącznie obiecali Atenom bombowce i gazy trujące.

Gen. Van Fleet [illegible]

Togliatti nadal sekretarzem Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (SAP) — W związku z pobytem przywódcy komunistów Palmiro Togliattiego na rekonwalescencji w Balzanco (Riviera włoska) rozeszły się pogłoski o jego ustąpieniu ze stanowiska.

Koła kierownicze partii komunistycznej wyjaśniają, że Togliatti pozostanie na swym stanowisku sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej i przywódcy opozycyjnej grupy parlamentarnej, lecz do pracy przystąpi dopiero po zupełnym wyzdrowieniu t. j. nie wcześniej niż za 3 — 4 miesiące.

Podczas jego nieobecności zastępstwo w sekretariacie generalnym pełnić będą wspólnie: Longo, Secchia, Scoccimaro i Novella.

„Ostatni Etap" otrzymał 1 nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym

PRAGA (SAP) Na międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach pierwszą nagrodę otrzymał dokumentarny film polski „Ostatni Etap" (Oświęcim).

Nagroda pokoju została przyznana filmowi radzieckiemu „Kwestia Rosyjska", którego treścią są przemiany duchowe przebywającego w Zw. Radzieckim młodego reportera amerykańskiego.

Nagroda za najlepszą reżyserię została przyznana reżyserowi amerykańskiemu Williamowi Wylerowi za film „Najlepsze lata naszego życia".

Nagrodę za fotografię otrzymał Meksykanin Gabriel Figuera za „Rio Escondido".

Nagrodę za grę aktorską otrzymała francuska artystka Madelaine Robinson za swą rolę w filmie „Bracia Bouquinquant".

Szertok krytykuje hr. Bernadotte

Mediator ONZ zbyt lubi towarzystwo Anglików

TEL — AVIV — Minister spraw zagranicznych Izraela Szertok skrytykował dwuznaczne stanowisko W. Brytanii w stosunku do państwa Izrael — stanowisko, które zachęca Arabów do dalszych działań wojennych.

Komentując używanie przez mediatora ONZ samolotów brytyjskich i brytyjskiego personelu, min. Szertok powiedział, że rząd Izraela nie zgodzi się nigdy na to, aby obywatele brytyjscy byli członkami misji obserwacyjnej ONZ na terenie Palestyny.

Przetrzymywanie przez Anglików 11.000 Żydów na Cyprze jest nie[illegible]m w dziejach przypadkiem [illegible].

Coraz więcej „kibiców" w Palestynie

WASZYNGTON (PAP) — Departament Stanu donosi, że generał brygady Williams E. Riley z piechoty morskiej USA został mianowany szefem obserwatorów amerykańskich w Palestynie. Udaje się on samolotem na wyspę Rodos.

Liczba obserwatorów amerykańskich w Palestynie zostaje obecnie podwyższona do 125.

Kartę Praw Młodzieży

uchwali międzynarodowy zjazd młodzieżowej w Warszawie

WARSZAWA — W dniach 8—18 sierpnia br. w Warszawie odbędzie się międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej z udziałem ok 600 delegatów całego świata, oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju z zagranicy.

Celem konferencji, która odbędzie się pod hasłem: „Młodzieży łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" — jest omówienie szeregu zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z życiem młodzieży pracującej świata. W toku obrad opracowany zostanie ogólny plan działalności w obronie interesów młodzieży pracującej oraz uchwalona zostanie karta praw młodzieży, precyzująca cele i dążenia pracującej i postępowej młodzieży świata.

Podczas konferencji w Warszawie nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodzieży Pracującej, która odbędzie się w sali Muzeum Narodowego. Stoiska wszystkich państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Ameryki Łacińskiej, krajów Afryki i Azji oraz oddzielne stoiska Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowego Związku Studentów i Światowej Federacji Kobiet przedstawiać będą fotografie, dokumenty i dane statystyczne, dotyczące młodzieży pracującej poszczególnych krajów.

„Dar Pomorza" w Liverpoolu

GDYNIA (PAP) — Statek szkolny „Dar Pomorza" odbywający obecnie letni rejs ćwiczebny z uczniami państwowej szkoły morskiej przybył dnia 29 7 do Liverpoolu, skąd po 6 dniowym postoju, w czasie którego przeprowadzone były ćwiczenia praktyczne dla uczniów uda się w dalszą podróż do Bergen w Norwegii.

„Kpiny ze sprawiedliwości"

W Norymberdze fałszują historię

Głosy w USA o wyroku na dyrektorów I. G.

NOWY JORK (PAP) — Tr[illegible] do porządku dziennego nad ostatnimi wyrokami norymberskimi w sprawie kierowników I.G.-Farbenindustrie i Kruppa. Różne dzienniki wyrażają nawet nadzieję, że część dyrektorów I.G.-Farben, zwolnionych przez sąd, będzie mogła powrócić do swej dawnej pracy w I.G.-Farben na terenie amerykańskiej i francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Dwa dzienniki nowojorskie atakują jednak ostro decyzję norymberską.

„New Jork Star" stwierdza, że oskarżeni w tych procesach odczuli z pewnością najwyższą satysfakcję słysząc w motywach wyroku, że nie byli leaderami Niemiec hitlerowskich, lecz wykonywali jedynie zlecenia Hitlera. Dziennik podkreśla, że uwalniając I.G.-Farben od winy przygotowywania wojny agresywnej, trybunał norymberski sfałszował [illegible], oraz świadomie przymknął oko na potężne siły, bez których nie byłoby drugiej wojny światowej i poprzednich wojen.

„New Jork Post" stwierdza, że bez względu na wyrok norymberski, kierownicy I.G.-Farben są winni przed światem zbrodni przygotowywania i prowadzenia wojny agresywnej, zbrodni rabunku, szpiegostwa i wyzysku. I.G.-Farben odegrał podstawową rolę w stworzeniu ruchu hitlerowskiego oraz dostarczył mu narzędzi do prowadzenia wojny. Motywy wyroku Trybunału norymberskiego są niebezpiecznymi kpinami ze sprawiedliwości międzynarodowej.

Wiadomości z Olimpiady

Łomowski i Gierutto w finale

LONDYN. (tel. wł.) W poniedziałek w dalszych konkurencjach Olimpiady odbył się finał biegu na 5000 m, który przyniósł następujące wyniki:

Finał biegu na 5.000 m przyniósł następujące wyniki:

1) Reiff (Belgia) 14:17,6 — rekord olimpijski; 2) Zatopek (CSR) 14:17,8 3) Slijkhuis (Holandia) 14:26,8.

Na 800 m. kolejność na mecie była następująca 1) Whitfield (USA) — 1:49,2 min., 2) Wint (Jamajka) 1:49,5 min., 3) Hansenne (Francja) 1:49,8 min.

Finał rzutu dyskiem wygrał Consolini (Włochy) wynikiem 52,78 m, bijąc pewnie rekord olimpijski. Drugim był Tossi (Włochy) — 51,78 m, trzeci — Gordun (USA) — 50,77 m.

Finał biegu na 100 mtr. w konkurencji kobiecej przyniósł następujące wyniki: 1) Blankkers — Koen (Holandia) 11,9 sek., 2) Manley (Anglia) 12,2 sek. 3) Strickland (Australia) 12,2 sek.

Zatopek był bohaterem biegu. Na ostatniej prostej zdobył się na ogromny wysiłek i prawie że dogonił Reiffa, przegrywając zaledwie o 2/10 sek.

We florecie pań tytuł mistrzyni olimpijskiej zdobyła Węgierka Elek mistrzyni sprzed 12 lat.

W skoku o tyczce zwyciężył Amerykanin Smith skokiem 4,30 m.

LONDYN (tel. wł.) We wtorek startowali na stadionie w Wembley Polacy Gierutto i Łomowski. Naprzód odbyły się eliminacje w rzucie kulą. Ustalone minimum do finału wynosiło 14,60 m. Łomowski rzucał w dwóch swetrach i bez wysiłku osiągnął 14,70 m kwalifikując się do finału. Gierutto rzucał znacznie słabiej 14,45, ale mimo to zakwalifikował się jako dwunasty do finału. Najlepszy wynik w eliminacjach osiągnął Amerykanin Fox rzutem 15,70 m.

W eliminacjach na 10 km chód Szwed Michaelson osiągnął 45,03 min. W drugim przebiegu Anglik Church miał czas 46,26 min.

W skokach kobiet z trampoliny złoty medal po wtorkowych skokach dowolnych zdobyła amerykanka Draves, która miała pół punktu więcej, niż druga Amerykanka Olsen. Trzecią była również Amerykanka Elsener. 4. Francuzka Pelissard, 5. Austriaczka Grohmer, 6. Child (W. Brytania).

W trójskoku w eliminacjach Avery miał najlepszy wynik 15,31 m.

Zjazd redaktorów prasy socjalistycznej

WARSZAWA. (SAP) W dniu 14 sierpnia o godz. 10 rano w siedzibie CKW PPS w Warszawie odbędzie się zjazd redaktorów prasy socjalistycznej. W zjeździe wezmą udział redaktorzy naczelni prasy socjalistycznej ich zastępcy oraz kierownicy wydziałów polityczno-propagandowych z poszczególnych WK PPS. Obradom przewodniczyć będzie sekretarz CKW PPS tow. [illegible] Stefan Arski.

Drogo kosztuje Anglię „most powietrzny"

LONDYN (SAP). — Mayhew, pod. sekretarz stanu przy brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, odpowiadając na interpelacje poselskie w Izbie Gmin oświadczył, że zaopatrywanie Berlina przez samoloty RAF kosztuje w chwili obecnej około 60.000 funtów szterlingów tygodniowo.

Strajk drukarzy w Manchester

LONDYN — Na skutek strajku drukarzy w Manchester, prowincjonalne wydawnictwa dzienników londyńskich „Daily Express", „Sunday Express", „Daily Mail", „Sunday Dispatch", „Daily Herald", „The News of the World" przestały ukazywać się.

Wielki konkurs na plakat turystyczny

WARSZAWA. — Z inicjatywy Centralnej Rady Międzynarodowej Turystyki, ogłoszono międzynarodowy konkurs na plakat, propagujący turystykę. Temat jest dowolny. Do konkursu dopuszczone będą również plakaty; wydane już w latach 1946—1947.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 sierpnia br. na adres: Sekretariat du Conseil Central du Tourisme Internationale, 127 Avenue des Champs Elysees, Paris VIII.

Bliższych informacji udzieli Wydział Turystyki Min. Komunikacji.

Dobra wola i sprawiedliwość muszą rządzić w basenie naddunajskim

Przemówienie Wyszyńskiego na konferencji w Belgradzie

BELGRAD (PAP) — Wiceminister Wyszyński, polemizując z wnioskami przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przeprowadził polityczną i prawną analizę problemów, znajdujących się na porządku dziennym konferencji dunajskiej.

Wiceminister Wyszyński zaznaczył, że kraje naddunajskie powinny być zwolnione od ciążących na nich serwitutów na rzecz mocarstw, które nie są położone nad Dunajem, w tym duchu należy przygotować projekt nowej konwencji. Konwencja musi odpowiadać interesom krajów naddunajskich i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadach, odpowiadających tym krajom. Taka konwencja zostanie przyjęta i będzie obowiązywała.

Poruszając z kolei sprawę udziału Austrii w konferencji dunajskiej wiceminister Wyszyński oświadczył, że rządy czterech mocarstw wymieniły między sobą noty w sprawie udziału Austrii na konferencji dunajskiej. Uzgodniono, że Austria będzie miała głos doradczy ze względu na to, że nie zawarto jeszcze z nią traktatu pokojowego. Sytuacja nie zmieniła się i nie ma obecnie potrzeby przyznania Austrii głosu decydującego. Mówca przypomniał, że austriackie siły zbrojne stanowiły część armii niemieckiej i wraz z nią okupowały kraje naddunajskie. Austria dostarczyła Hitlerowi miliony żołnierzy i do końca wojny zachowała wierność swemu niemieckiemu sojusznikowi, z tych względów Austria nie zasługuje na żadne specjalne przywileje. Otrzyma ona pełne prawo udziału w konferencjach międzynarodowych dopiero po zawarciu traktatu pokojowego.

W końcu Wyszyński oświadczył, że mocarstwa zachodnie pragną zachować swe przywileje, godzące w interesy narodów naddunajskich. Wysiłki ich zmierzające do utrzymania niesprawiedliwego reżimu, wynikającego z konwencji 1921 — skazane są na niepowodzenie.

Arabowie blufują

LONDYN — Agencja Reutera donosi z Damaszku, że Wysoki Komitet Arabski w Palestynie opublikował oświadczenie o ogłoszeniu „świętej wojny" w Palestynie. Oświadczenie Wysokiego Komitetu podkreśla, że powzięte zostaną wszelkie konieczne kroki, celem umożliwienia Arabom, zamieszkałym za granicą, wzięcia udziału w „Świętej Wojnie".

Dymisja Tildy'ego przyjęta przez parlament

BUDAPESZT — Parlament węgierski przyjął do wiadomości list b. prezydenta Tildy'ego, w którym składa on rezygnację. Parlament uznał urząd prezydenta za wakujący.

Zdradziecki napad Arabów na konwój żydowski

TEL AVIV (PAP) — Oddziały arabskie zajmujące pozycje w klasztorze Trapistów w Latrun zaatakowały w niedzielę konwój żydowski zdążający z Tel Avivu do Jerozolimy. Konwój eskortowany był przez cztery samochody z obserwatorami ONZ. Dwóch obserwatorów w czasie ataku zostało lekko rannych. Konwój zdołał się ostatecznie przedrzeć przez zaporowy ogień arabski i dotrzeć do Jerozolimy.

Działa ateńskie ostrzeliwały Albanię

BELGRAD (PAP). — Jak donosi albańska agencja telegraficzna, dnia 28 lipca oddział żołnierzy greckich rządu ateńskiego przedostał się na terytorium Albanii. Albańska straż graniczna, po uprzedzeniu napastników, dała ognia, kładąc trupem jednego żołnierza greckiego. Nie co później, w czasie próby uniesienia zwłok kolegi, zabity został jeszcze jeden żołnierz grecki.

W tym samym dniu, artyleria grecka trzykrotnie ostrzeliwała terytorium Albanii.

Rekordowy zbiór warzyw pójdzie częściowo na eksport

WARSZAWA. Słoneczna pogoda na terenie całego kraju sprzyja szybkiemu dojrzewaniu warzyw. Przewiduje się przeciętnie 170 q. zbioru z 1 ha.

Należy zwrócić uwagę, że znaczną część zbioru warzyw przeznaczono na eksport. Cebula z 15 tys. ha zakontraktowana została przez Anglię. Zapotrzebowanie warzyw na przetwory polskiego przemysłu konserwowego wynosi 4 proc. Reszta przeznaczona jest do spożycia w kraju.

Według danych szacunkowych 61 kg warzyw przypadnie przeciętnie na 1 osobę w Polsce. Widzimy więc, że jesteśmy już nie tylko samowystarczalni lecz będziemy mieli nadwyżkę, która umożliwi nam zdobycie cennych dewiz.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Ciemne perspektywy „bloku atlantyckiego"

La Tribune des Nations

ujawnia trudności, na jakie napotyka USA i W. Brytania w montowaniu „bloku atlantyckiego":

„Poufny raport ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie o rozmowach wicemin. Lovetta z przedstawicielami Francji, Anglii, i Beneluksu donosi, że długo omawiano sprawę wzmocnienia unii zachodniej przez przyciągnięcie nowych członków. Stwierdzono, że w wypadku przystąpienia do bloku Danii i Norwegii, blok zachodni zmieniłby nazwę na „blok atlantycki". Jednakże w Waszyngtonie podkreślano, że ta koncepcja rozbija się o szwedzką wolę zachowania neutralności. Namowy brytyjskiego ministra Mac Neila nie zrobiły na miarodajnych kołach szwedzkich większego wrażenia.

Wejście do bloku Włoch? Ta sprawa została odłożona „sine die" ponieważ ambasadorowie Beneluksu oparli się temu ze względów gospodarczych, a ambasador brytyjski Frank również zgłosił zastrzeżenia, których pobudką jest antagonizm brytyjsko - włoski na tle przyszłości dawnych kolonii włoskich w Afryce. Nawet ambasador Francji w Waszyngtonie Bonnet wypowiadał się przeciw dopuszczeniu Włoch w chwili obecnej do unii zachodniej, gdyż idący za tym sojusz wojskowy wymagałby rewizji traktatu pokojowego, co spotkałoby się ze zrozumiałym sprzeciwem sygnatariusza traktatu ZSRR. Francja obawia się również, że przyjęcie Włoch byłoby później wyzyskane jako precedens do wprowadzenia do unii gen. Franco.

Raport przyznaje że tajne rozmowy waszyngtońskie między 8 ambasadorami i Lovettem postawiły znak zapytania nad wieloma problemami, nie znajdując na nie pozytywnej odpowiedzi".

Uwaga panowie od „demokratek"!

Ostrą walkę z „chorobą limuzynową" zapowiada tow. Premier

WARSZAWA — Zasady racjonalnej gospodarki samochodami zostały ostatnio w pełni urzeczywistnione. Jeszcze w maju br tow. Premier Cyrankiewicz wydał szczegółowy okólnik w sprawie używania samochodów mechanicznych pozostających w dyspozycji władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Wynik jest taki, że od chwili wprowadzenia tego okólnika zużycie benzyny przez samochody państwowe, samorządowe i spółdzielcze spadło o 20 proc. mimo, iż stan taboru wzrósł jednocześnie o 1800 wozów.

Obecnie, każdy samochód służbowy czy to osobowy czy ciężarowy, ma w karcie kontrolnej uwidocznione, jaki jest jego promień wyjazdu, czyli na jaką odległość od siedziby wolno mu się oddalać. Każdy wyjazd mechaniczny udający się poza promień wyjazdu winien być zaopatrzony w delegację służbową, wydaną przez kierownika właściwej jednostki służbowej, a w ministerstwach przez ministra lub osobę przez niego upoważnioną.

Również w obrębie właściwego rejonu zaostrzona została kontrola nad zużyciem materiałów pędnych, celowością podróży itp.

Dla przeprowadzenia kontroli nad przestrzeganiem przepisów okólnika powołani zostali specjalni inspektorzy samochodowi, którzy podlegają bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. Przeprowadzają oni inspekcje w powierzonym sobie rejonie a raporty ze swych czynności przedkładają bezpośrednio Premierowi, przy czym w wypadku stwierdzenia nadużycia raport ma być przesłany w ciągu 48 godzin.

Przełożony, który odpowiedzialny jest za nie łaściwe dysponowanie samochodem — niezależnie od poniesienia konsekwencyj służbowych i dyscyplinarnych — będzie musiał zwrócić pełne koszty związane z przekroczeniem, a w przypadku powtórzenia się przekroczenia może być pozbawiony prawa dysponowania pojazdem mechanicznym.

Inspekcja wpłat na Wspólny Dom w Komitetach Wojewódzkich PPS

Warszawa (SAP) — W związku z trwającą akcją wpłat na fundusz budowy Wspólnego Domu, generalny pełnomocnik CKW PPS do spraw zbiórki wydeleguje w najbliższych dniach do poszczególnych WK PPS specjalnych pełnomocników, którzy na miejscu dokonają kontroli prac związanych z przyjmowaniem i przekazywaniem sum na budowę Wspólnego Domu jakie dokonywane są przez poszczególne komitety PPS.

Pełnomocnicy [illegible] przebieg zbiórki deklaracyj, [illegible] trolują akcję wpłat dokonywanych przez poszczególnych członków partii oraz przelewy komitetów PPS na konto PKO.

[illegible] nie sprawozdawczość [illegible] tych akcyj.

„Motozbyt" przenosi się do Szczecina

GDYNIA — W związku ze zwiększeniem importu samochodów i części, przedsiębiorstwo „Motozbyt" zamierza swoją bazę importową morską przenieść do Szczecina. Samochody i części zmagazynowane będą w wielkiej hali fabrycznej na nadbrzeżu Arsenał. Przewidziany jest import 10.000 pojazdów w ciągu roku.

Nowa Funlandia częścią Kanady

(jp) LONDYN (PAP) — Kanadyjski premier Mackenzie King złożył oświadczenie, wyrażające zgodę Kanady na przyłączenie nowej Funlandii jako dziesiątej prowincji Kanady. Premier oświadczył, że wynik głosowania w referendum, które odbyło się w zeszłym tygodniu wykazał bezwzględną większość zwolenników połączenia Nowej Funlandii z Kanadą. Równocześnie premier wyraził w imieniu rządu kanadyjskiego przeprowadzenia jak najszybciej z przedstawicielami Nowej Funlandji pertraktacji co do warunków Unii.

Zeppelin uwolniony

STUTTGART — Miejscowy trybunał denazyfikacyjny ogłosił wyrok uniewinniający w sprawie znanego konstruktora Zeppelina — dr Hugo Eckenera.

Shaw przeciwnikiem... mydła

LONDYN 31 7 48 r. George Bernard Shaw, który w dniu 26 b. m. zakończył 92 rok życia, opublikował w piśmie „Optical News" artykuł, w którym stwierdza, iż używanie mydła przy myciu twarzy jest rzeczą niewłaściwą.

„Dlaczego mamy wcierać sobie w twarz mydło, które jest niezdrowe dla skóry, oczu, ust i nosa? Przyczynia się to jedynie do wzbudzania niechęci dzieci do mycia. Ja sam myję się w ten sposób, że zanurzam całą głowę do miednicy z zimną wodą, otwieram pod wodą oczy i trę twarz rękami" — stwierdza Shaw.

Parę miesięcy temu, przy omawianiu podobnego tematu, Shaw oświadczył, że siostry szpitalne zbyt często myją swoich pacjentów, wyrządzając im przez to poważną krzywdę.

Dwie policje urzędują w Berlinie

(g) BERLIN (PAP). — Prezydium policji niemieckiej w Berlinie rozesłało okólnik do komisariatów policji na terenie całego Berlina, zabraniające podejmowania jakichkolwiek czynności z polecenia nielegalnego kierownictwa policji, utworzonego w zachodnich sektorach miasta. Okólnik podkreśla, że policjanci, którzy nie zastosują się do zarządzeń komendanta policji ber[illegible] [illegible] postawieni do odpowiedzialności.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe...

NOWY JORK (SAP) — Sędzia sądu najwyższego stanu Nowy Jork oświadczył, że matce które wychowuje swoje dziecko w przekonaniach komunistycznych, dziecko powinno być odebrane. To samo winno dotyczyć rodziców, którzy są zwolennikami Wallace'a.

Program zubożenia Europy

realizują Stany Zjednoczone

W [illegible] trwającej drugiej wojny światowej przedstawiciele państw anglosaskich niejednokrotnie składali oświadczenia, z których wynikało, że zniszczone przez Niemców kraje zostaną odbudowane, że udzielona im zostanie w tym celu specjalna [illegible] Niemcy zostaną pociągnięte [illegible] które będą dostosowane do rozmiaru wyrządzonych przez nich krzywd i dokonanych zniszczeń.

Bezpośrednio po zakończonej wojnie sprawy niemieckie zostały szczegółowo rozpatrzone w czasie konferencji poczdamskiej przez kierowników rządów 3 głównych mocarstw sprzymierzonych z udziałem bardzo licznych ekspertów. Obok postanowień politycznych, w których szczegółowo sprecyzowano zasady dotyczące rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz ich denazyfikacji i demokratyzacji zajęto się również dość szczegółowo sprawami gospodarczymi Niemiec, związanymi z likwidacją skutków wojny oraz ich dalszym rozwojem. Postanowienia te dotyczyły zarówno organizacji gospodarki niemieckiej (decentralizacja, likwidacja przerostów przemysłu, rozbudowa rolnictwa) jak i kierunku jej rozwoju oraz poziomu produkcji.

Słuszne założenia

Naczelnym założeniem wszystkich postanowień było dążenie do zabezpieczenia pokoju, któremu stale groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, a dwukrotnie na stosunkowo krótkiej przestrzeni czasu został on przez nie brutalnie zburzony.

Wyrazem tej troski były również ustalone w umowie poczdamskiej odszkodowania na rzecz państw poszkodowanych, przy czym wyraźnie stwierdzono, że „należy zmusić Niemcy do kompensowania w możliwie wysokim stopniu szkód i cierpień, które wyrządziły Narodom Zjednoczonym i za które naród niemiecki nie może uniknąć odpowiedzialności..."

Niemcy w okresie przedwojennym należały do krajów o najwyższej stopie życiowej. Dochód realny na głowę ludności wynosił w nich w 1937 r. 828 dolarów, podczas gdy we Francji 650 dol., we Włoszech 390 dol. a w Polsce tylko 320 dol. Zupełnie więc zrozumiałe, że w postanowieniach konferencji poczdamskiej przeciętny poziom życia w Niemczech nie będzie mógł przewyższać przeciętnego poziomu w krajach europejskich.

Te zasady były dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Przeciwko nim nie podnosili zastrzeżeń sami Niemcy, zdając sobie sprawę, że za zburzenie pokoju oraz zrujnowanie gospodarki państw europejskich będą musieli odpowiednio zapłacić.

Zdrada interesów Europy

Układy poczdamskie były zawarte w interesie Europy, w interesie krajów zniszczonych na skutek inwazji niemieckiej. Miały one na celu zabezpieczenie pokoju oraz pomoc w odbudowie. Zmierzały do tego celu poprzez demilitaryzację Niemiec [illegible] oraz likwidację groźnych dla pokoju przerostów przemysłu w Niemczech, dostosowanego do potrzeb hitlerowskiej machiny wojennej.

Jak zostały zrealizowane słuszne założenia układów poczdamskich? W niedługim czasie po ich podpisaniu państwa anglosaskie całkowicie odwróciły kierunek swej polityki w stosunku do Niemiec. Niemcy stały się pupilem, interesy Europy zostały całkowicie zapomniane, obiecana po[illegible] w odbudowie dla krajów zniszczonych przerodziła się w narzędzie podboju ekonomicznego, czym [illegible] w jaskrawej formie plan Marshalla.

Wybuch w fabryce pocisków rakietowych w Ludwigshafen, który pociągnął za sobą ofiary tysiąca zabitych i kilku tysięcy rannych jest [illegible]ownym przykładem, jak w zachodnich strefach okupacyjnych został rozwiązany problem demilitaryzacji Niemiec i likwidacji niemieckiego przemysłu wojennego. Jest przykładem może najbardziej wstrząsającym, ale tylko jednym z [illegible].

Interesy krajów europejskich poszły w kąt, zostały zdradzone. Organizacja Narodów Zjednoczonych powołała do życia Radę Ekonomiczno-społeczną, która miała opracować plany odbudowy zniszczeń wojennych w Europie. Komisja ta zbiera się od czasu do czasu i radzi... najzupełniej bezproduktywnie. Jak dotąd nie może poszczycić się żadnymi wynikami swej działalności.

Pomoc, która rujnuje

Zagadnienie pomocy w odbudowie wzięły w pacht Stany Zjednoczone. „Pomoc" jest udzielana nawet Turcji, która nie brała udziału w wojnie; dzięki tej właśnie „pomocy" jest podtrzymywany reżim monarcho-faszystowski w Grecji i jego walka z ludem greckim, walczącym o swą wolność; programem pomocy zostały objęte kraje, które nie brały udziału w wojnie i niezmiernie bogate (Szwecja, Szwajcaria).

Zresztą ta osławiona „pomoc" marshallowska nie ma nic wspólnego z odbudową Europy. Podniósł to wymownie delegat Związku Radzieckiego na sesji Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, który stwierdził, że presja amerykańska doprowadziła do tego, że kraje biorące udział w planie Marshalla przyjmują zupełnie zbędne dla siebie towary, a równocześnie zmuszone są likwidować swój własny przemysł.

Odbudowane natomiast mają być Niemcy, które stają się kolonią amerykańską. Ten program realizują Stany Zjednoczone... w imię interesów Europy.

Gdzie Rzym, gdzie Krym? Zamiast odbudowy Europy, Ameryka konsekwentnie realizuje program jej pełnego zubożenia.

MIMOCHODEM

Młodzież nie traci czasu

Dwa tygodnie mija od dnia, kiedy we Wrocławiu nastąpiło zjednoczenie czterech organizacji młodzieżowych w jednolity Związek Młodzieży Polskiej.

Mógłby ktoś sądzić, że uroczystość we Wrocławiu była aktem rozpoczy[illegible] wprawdzie istnienie nowej organizacji, ale nie rozpoczynając jeszcze w pełni jej działalności organizacyjnej. Przypuszczenie takie byłoby zresztą usprawiedliwione ze względu na okres wakacyjny, kiedy olbrzymia większość młodzieży znajduje się na obozach i koloniach letnich, co niewątpliwie nie sprzyja pracom organizacyjnym, innym, aniżeli związanym ze środowiskami obozowymi i kolonijnymi.

PRACE ORGANIZACYJNE

Ale okazuje się, że zjednoczona młodzież w zrozumieniu zdań przed nią stojących nie odkłada niczego na okres jesienny, lecz natychmiast przystąpiła do najpilniejszych prac organizacyjnych. Miesiąc sierpień aktyw młodzieżowy wykorzystuje na ostateczne załatwienie wszelkich spraw organizacyjnych, na ostateczne ukonstytuowanie władz drogą wyborów, które w terenie odbędą się w połowie sierpnia, na zakończenie inwentaryzacji wspólnego majątku i—co najważniejsze—na opracowanie planów pracy na najbliższą przyszłość dla wszystkich ogniw organizacyjnych.

Mało tego: działają już świetlice ZMP, skupiające pozostających u swoich miejscowościach członków ZMP, prowadzone są prace na odcinku życia artystycznego, młodzieżowe kluby sportowe ZMP występują z imprezami sportowymi, osiągając dzięki zespoleniu i reorganizacji podobnie jak zespoły artystyczne doskonałe wyniki.

W ten sposób nastąpi w krótkim czasie całkowite zżycie się członków ZMP, którzy — jest to całkiem zrozumiałe — w pierwszych dniach po połączeniu mimowoli mogli odczuwać brak tej więzi, jaką daje dłuższy okres wspólnego obcowania i wspólnej pracy.

Niewątpliwie wśród młodzieży proces zżywania się przebiega szybko. Wśród młodzieży Związku Młodzieży Polskiej tym szybciej, że łączy ją wspólnota celów.

Położenie nacisku przez władze ZMP i aktyw organizacyjny na wykorzystanie obecnego czasu dla przyspieszenia tego procesu i nie odkładanie go na później kiedy wyłonią się pilne zadania wymagające pełnej sprawności organizacyjnej — jest dowodem trafności poczynań kierownictwa ZMP.

Takim samym dowodem doświadczenia organizacyjnego jest wspomniane opracowanie planów pracy nie tylko na najbliższy miesiąc, ale i na dalsze okresy.

PRZED JESIENNYM STARTEM

To przygotowanie przez kierownictwo centralne i terenowe wszelkich szczegółów do jesiennego startu organizacji, która w tym okresie roz[illegible] pełnym napięciu działalność organizacyjną, ideologiczną i szkoleniową — zobowiązuje również do wyrażenia uznania dla sprężystości działania młodej organizacji i dla jej energii. Daje to gwarancję, że ZMP, bogata w doświadczenia do niedawna istniejących organizacji młodzieżowych wyniosła z nich przede wszystkim — i nie tylko wyniosła, lecz spotęgowała — tempo pracy. To tempo pracy widoczne już w pierwszych poczynaniach ZMP zapewnia osiągnięcie celów nakreślonych sobie przez zjednoczoną młodzież i nadaje jej działalności właściwy rytm.

Słowa z deklaracji ideowej ZMP: „Zespoleni jednakowym rytmem serc, mózgów i ramion idziemy razem do pracy, razem do walki, razem do zwycięstwa" — znajdują swoje codzienne potwierdzenie.

Po pierwszych dwóch tygodniach działalności ZMP widzimy, że możemy być spokojni, iż nie zawiedzie ona pokładanych w niej nadziei.

Tym bardziej zobowiązuje to wszelkie inne organizacje polityczne i społeczne do niesienia pomocy Związkowi Młodzieży Polskiej, tam, gdzie ta pomoc jest potrzebna.

TOR

Opole współzawodniczy z... Biskupinem

Wykopaliska starosłowiańskie nad Odrą

Jest to współzawodnictwo rebours. Chodzi o to, by cofnąć się jak najdalej wstecz i w głąb. W tym współzawodnictwie najlepiej się ze sobą sprzęgły: wysiłek mózgu i rąk, cyrkiel, łopata i kilof. Robotnik wysiłkiem mięśni ma odrzucić kilka metrowy pokład ziemi, uczony ma zbadać nieczytelne dla niewtajemniczonych ślady dawnego ży[illegible]

TAJEMNICE SPRZED DZIESIĘCIU STULECI

W Biskupinie zdołano wydrzeć ziemi tajemnicę sprzed 25 stuleci. Pod tym względem, wnosząc z wyników osiągniętych przez uczonych niemieckich, Opole nie wytrzyma być może konkurencji. Tutaj bowiem ślad istniejącej pod ziemią osady sięga prawdopodobnie „tylko" X wieku. Piszemy „tylko" i opieramy się na wynikach wyłącznie niemieckich. Prace wykopaliskowe w Opolu prowadzono bowiem na 4 lata wcześniej przed pracami w Biskupinie. — Jakże inny miały jednak przebieg.

Niemcy prowadzili je od 2. 10. do 21. 12. 1930 roku, oraz od 15. 3 do 15. 8. 1931 roku, w okresie poprzedzającym rok 1933, więc erę reżimu hitlerowskiego. Stosunek jednak do zabytków słowiańskiej i polskiej przeszłości był taki sam, jak dawniej i później — zniszczyć i zetrzeć, według starej recepty „ausrotten" i nowych haseł hitlerowskich.

Sprawiedliwy powrót na zachód do starych słowiańskich siedzib pozwala jednak odkryć na nowo to, co Niemcy starali się skwapliwie zasypać i zniszczyć. Taki jest też sens rozpoczętych właśnie w Opolu wykopalisk

Już w roku 1946, zapowiadają miejscowi entuzjaści rozpoczęcie prac na wiosnę 1947 roku. Na jesieni tegoż roku oglądam teren przyszłych wykopalisk w towarzystwie opolanina, który zna już na pamięć wszystkie szczegóły z przeszłości miasta.

ZAMEK NA „PASIECE"

Na prawym brzegu Odry „na pasiece" (w niemieckich źródłach przedwojennych spotyka się jeszcze termin „Paschecke") przy przedhistorycznej osadzie Piastów X wieku istniał zamek pobudowany w wieku XIII. Wielokrotnie przebudowywany w ciągu wieków zamek ostał się do roku 1929, gdyż Niemcy rozpoczęli jego rozbiórkę. Cel był jasny i niedwuznaczny: zatrzeć i zniszczyć ślady polskiej przeszłości, boć przecież Niemcom kult i pietyzm dla zabytkowych budowli, jeśli tylko świadczą o kulturze niemieckiej, nie jest obcy. W tym wypadku jednak, chodziło właśnie o zatarcie śladu. Na miejscu dawnego zamku „na pasiece" postanowiono wybudować nowoczesny gmach regencji opolskiej.

W czasie rozkopywania terenu pod fundamenty natrafiono na ślady starej osady słowiańskiej. System drewnianej budowy chat, fragmenty wnętrza, resztki sprzętów, wszystkie ślady zidentyfikowanego życia wskazywały na przeszłość słowiańską. W publikacjach niemieckich z tego czasu spotyka się terminy „Ost", ewentualnie [illegible]visch' — my wiemy, że chodziło to o przeszłość polską.

Około 400 chat zachowanych pod ziemią, cały gród sprzed 10 wieków stanowić powinien nieodpartą przynętę dla każdego uczonego. Nie dla Niemca jednak. Po 8 miesiącach, gdy wyniki nie wyszły poza zwykłe zaczątki poważnych badań, wystarczających jednak na to, by stwierdzić słowiańskie pochodzenie zabytków, — postanowiono przerwać prace, wykopaliska zasypać gruzem, zlepić betonem, przykryć poszufladkowanym, 1.526 m kwadr liczącym domem urzędniczym. — Miejsce starego zamku piastowskiego, jeszcze starszego grodu i jak ze śladów wnioskować można, osady sięgającej prasłowiańskich czasów postanowiono przykryć prostokątnym wiekiem nowoczesnej budowli

NIEMIECKIE „KOMENTARZE"

W muzeum miejskim w Opolu zachowało się z okresu wykopalisk niemieckich, prócz niewielkiej liczby pamiątek szereg zdjęć i publikacyj. Charakterystyczny jest ton komentarzy niemieckich, kłopotliwie obchodzących wokół drażliwego tematu. W miesięczniku „Oberschlesier" (str. 553 — r. 1932) G. Raschke po wywodach wskazujących na arabskie (sic!) pochodzenie polskiej struktury państwowej, stwierdza z obłudnym przekąsem:

„Chociaż by chodziło tutaj, jednak o pierwotne twory samej kultury słowiańskiej, jakkolwiek budujący jest obraz tej drewnianej osady w Opolu, jeżeli ją porównamy... z kulturą niemiecką XIII wieku, to przekonamy się dopiero, jaka wówczas na terenie górnośląskim dokonała się przemiana" (tamże, str. 561.)

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY

Zrozumiałe, że na tego rodzaju wynikach nie można się było oprzeć. W Opolu samym powstał więc specjalny Komitet, Instytut Śląski zainteresował się pracami, prehistoryk prof. Rudolf Jamka z Uniwersytetu Wrocławskiego objął kierownictwo, Ministerstwo Kultury udzieliło 3 milionowej subwencji, z pomocą finansową przyszło również miasto i powiat, opracowano plany warsztatowe, przygotowano magazyny i wreszcie, po kilkakrotnie przesuwanych terminach — rozpoczęto prace.

Może w niedługim czasie zapoznamy się z jej wynikami, którymi interesują się również uczeni czescy i francuscy. — Opole łączy się prostopadłą linią z Biskupinem. Na zachód [illegible] i [illegible]. Przedhistoryczne Opole skutecznie [illegible]łzawodniczy dziś i z tymi grodami i z Biskupinem

A. W. Walczak

Czechosłowacy uczestniczą w kursie zorganizowanym w Katowicach

KATOWICE Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego w Katowicach zorganizował kurs informacyjno - dyskusyjny dla lekarzy, zatrudnionych w przemyśle węglowym. Kurs miał na celu pogłębienie wiedzy lekarskiej w zakresie medycyny pracy, jej bezpieczeństwa i higieny oraz zaznajomienie uczestników kursu z nowymi zdobyczami medycyny za granic.

Kurs odbył się w obecności przedstawicieli Min. Pracy i Opieki Społecznej, Uniwersytetu Poznańskiego, Akademii Górniczej w Krakowie oraz zainteresowanych gości czechosłowackich z Uniwersytetu Praskiego i Zakładu Medycyny Pracy w Morawskiej Ostrawie.

Bilans wojny domowej w [illegible]

SZENZI PÓŁNOCNE (SAP). — Jak informuje radio wyzwolonych prowincji chińskich, czwarta część powierzchni Chin z ludnością wynoszącą 160 milionów została oswobodzona przez armię demokratyczną. Od dnia 1 lipca 1947 do 30 czerwca 1948 wojska Kuomintangu straciły półtora miliona ludzi, w tej liczbie 174 generałów i 933.000 jeńców. Straty armii demokratycznej w tym [illegible] wynoszą [illegible].

Zagadnienia rozbudowy Zakopanego

KRAKÓW (IM) W Zakopanem odbyła się pod przewodnictwem wice ministra komunikacji Balickiego trzydniowa konferencja w sprawie zabudowy Zakopanego i sąsiednich [illegible].

W konferencji wzięli udział prezes GUP Chmielewski i przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerstw. Omawiano projekt zabudowy trasy W—B (Witów — Bukowina), Galicowej Grapy i południowych stoków Gubałówki.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę budowy zapory wodnej na Dunajcu, przy czym z dwu projektów budowy, w Czorsztynie i Jazowsku, przyjęto projekt drugi.

Wczasy uczniów szkół węglowych

W grudniu ub. r. zawarta została umowa dotycząca wczasów uczniów szkół przemysłu węglowego między Działem Szkolnictwa Zawodowego CZPW a CZZG referatem wczasów.

CZZG jako instytucja dysponująca wczasami pracowniczymi objęła swoją akcją także młodocianych pracowników kopalń, uczniów szkół CZPW przyznając im na rok 1948 na ogólnie przyjętych warunkach ulgowych, stosowanych dla pracowników PW w ramach akcji kontyngentu wczasowego 5823 miejsc co na ogólną liczbę 10.178 uczniów szkół PW stanowi około 50 proc.

Miejsca te przydzielono od 1. 1. 1948 r. do 20. 5. 1948 r. czyli w okresie zimowym i wiosennym br. oraz od 1. 10. 1948 r. do 15. 12. 48 r. czyli w okresie jesiennym i zimowym br. pozostawiając pełny sezon letni dla pracowników dorosłych zwłaszcza górników, pracujących na dole.

Pora wczasów bezwzględnie nie zawsze jest dla młodzieży korzystna, przy dobrej organizacji jednak można ją doskonale dla wypoczynku i zdrowia uczniów wykorzystać. Uczniowie są skierowywani na dwutygodniowy pobyt do trzech miejscowości, a mianowicie: do Lądku (od 150 do 300 uczniów), do Szczytnej (100 uczniów) i do Jastrzębia — Zdroju (od 35 do 70 uczniów).

Wczasy uczniowskie mają być dla młodzieży wypoczynkiem i rozrywką, a jednak dla względów wychowawczych opierają się na specjalnie opracowanym systemie szkolnym. Wraz z uczniami wyjeżdżają ich na uczyciele i wychowawcy (jeden na 25 uczniów), a plan zajęć przewiduje kilka godzin dziennie regularnych lekcji szkolnych (przedmioty ogólnokształcące), systematycznie prowadzonych zajęć świetlicowych, ćwiczeń sportowych, gier i zabaw oraz wycieczek. Przez wczasy uczniowskie przeszło do końca maja br. 50 proc. przewidzianej ilości uczniów.

Nowi rektorzy Akademii Lekarskiej w Bytomiu i Szczecinie

WARSZAWA — Na stanowisko rektora Akademii Lekarskiej w Bytomiu został powołany dr Brunon Nowakowski, dotychczasowy profesor wydziału lekarskiego w Edinburgu. Rektorem Akademii Lekarskiej w Szczecinie został mianowany dr Jakub Węgierko, dotychczasowy profesor wydziału lekarskiego Uniwersytetu Marii - Curie - Skłodowskiej w Lublinie.

Odpoczywamy nad morzem (5)

Ryby patrzą na nas

(Korespondencja własna)

Ustka, w sierpniu

Jest gdzie plażować nad morzem w Polsce w 1948 roku. Udostępniono najszerszym rzeszom świata pracy wszystkie kąpieliska bałtyckie, wszędzie jest więc rojno, barwnie i [illegible]

Morze zdemokratyzowano. Raduje widok tych, którzy pierwszy raz w swym życiu zjechali nad Bałtyk na dobrze zasłużone wczasy. Plaża nie jest już więcej przywilejem ludzi zamożnych, rewią i wyścigiem bogatych strojów kobiet, współzawodnictwem mężczyzn w puszczaniu pieniędzy w sopockiej jaskini gry lub na hulanki z pięknymi, łatwymi lecz kosztownymi panienkami.

ZNAK CZASU

Obecne czasy odznaczają się postępującym zanikiem fałszywego wstydu, nieistotnych ambicji i zakłamania w życiu publicznym mas. Obserwujemy to na rozległej plaży w Ustce na Pomorzu Zachodnim. Tysiące ludzi schodzą nad morze ubrani prosto i skromnie. Nie każdego jest stać na letni, jasny garnitur i dlatego przeważają ciemne, od świętna ubrania ludzi ze świata pracy.

W zakresie kostiumów kąpielowych panuje tak wielka rozmaitość iż podziwiać należy zarówno zmysł praktyczny kobiet jak i mężczyzn. Starsi panowie podwijają sobie spodnie piżamowe lub zaszywają krótkie „gatki" w myśl przysłowia: Strzeżonego Pan Bóg strzeże — i hasają beztrosko na piasku lub w wodzie.

WSZYSCY ŁAKNĄ SŁOŃCA

Lecz najważniejszą zdobyczą obyczajową jest to, iż nikt nie wstydzi się ani swego podeszłego wieku, a w związku z tym nieuniknionej deformacji swych kształtów doczesnych, ani też właściwości budowy swego ciała, będących zaprzeczeniem klasycznych rzeźb greckich.

Wszyscy łakną słońca, orzeźwiających kąpieli i wygrzania się na gorącym piachu. I to jest decydujące. Dlatego grubas nie jest wytykany palcem, a chudość przypominająca grabie, nie budzi niepotrzebnego współczucia. Ludzie zaczynają patrzeć na siebie prosto, bez zbytnich „wymagań estetycznych" i bez krytyki czy też złośliwości.

„ZA ZEZWOLENIEM ŻONY"

Jednakże przyznaję — zresztą za zezwoleniem żony — iż całkiem przyjemny jest widok zgrabnych, opalonych, ślicznych dziewcząt, których jest tu w Ustce istne zatrzęsienie. Mogę tylko ogólnie o tym wzmiankować, gdyż na dokładniejszą analizę tego zjawiska już nie dostałem zezwolenia.

Nie wszystko zresztą tak pięknie i szlachetnie wygląda w objawach życia tutejszych wczasowiczów. Nadal pokutuje klęskowy zwyczaj z dziedziny kulturalnej, jakim jest powszechne, troskliwe i nieustanne zaśmiecanie wszystkiego, co jeszcze jest od śmieci wolne. Czy są to ulice miasta, czy jest to plaża lub las a nawet molo — nie znajdzie się ani jednego metra przestrzeni bez śmieci pochodzenia letniskowego. Kawał starej gazety, porzuconej w miejscu publicznym, działa zaraźliwie. Wszyscy już czują się upoważnieni do rzucania śmieci na ziemię. Jakoś nikomu z kierowników domów wczasowych, nikomu z władz miejscowych nie przyszło do głowy aby w domach wypoczynkowych wywiesić ostre przypomnienie, iż śmieci nie rzuca się, lecz zakopuje. Taki nakaz istnieje w schroniskach górskich i jest na ogół przestrzegany.

TRZEBA ENERGICZNIE INTERWENIOWAĆ

Jesteśmy zdania, iż Fundusz Wczasów Pracowniczych winien bardziej kategorycznie wystąpić w tej sprawie we wszystkich podległych domach wczasowych. To bowiem, co się dzieje w Ustce w ramach „akcji zaśmiecania" kraju jest wielkim kompromitującym skandalem. Społeczeństwo musi się samo podchowywać kulturalnie. Należy więc upoważnić wszystkich wczasowiczów do zwracania publicznie uwagi tym „śmieciarzom", których się spostrzeże na gorącym uczynku zaśmiecania. Koszy na śmiecie jest pełno, ale sterczą puste. Odpadki leżą 1 metr od kosza.

To samo dotyczy butelek. Odłamki szkła zalegają plażę i las. Ciągle zdarzają się okaleczenia stóp zwłaszcza biegającej boso dziatwy. Na drani, rozbijających butelki, brak dorażnego sposobu, gdyż wódkę piją oni o zmierzchu lub nocą.

CKZZ musi zająć się i tymi sprawami. Niestety, dużo jest tu do zrobienia. Na wczasach trzeba łączyć pożyteczne z pięknym. Sens wczasów osiągnie wówczas swą pełnię zwłaszcza nad morzem.

Jeśli ludzie wzajemnie nie wstydzą się siebie, to niech pamiętają, że ryby patrzą na nas.

JAN PIESS

PRZEGLĄD PRASY

Ratujemy domy

„Życie Warszawy" omawia ostatni dekret regulujący wysokość czynszów mieszkaniowych. Dziennik w zakończeniu pisze, że dekret uchwalony przez Radę Ministrów

różnicując stawki komornego w zależności od źródła dochodów najemców — pozostawia czynsz w dotychczasowej wysokości dla wszystkich kategorii ludzi pracy najemnej, rencistów, emerytów i osób, których główną podstawą utrzymania jest działalność naukowa, oświatowa, artystyczna, literacka lub publicystyczna. Tworząc zaś specjalny Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — stwarza podstawę dla przeprowadzania w szerokim zakresie remontu domów mieszkalnych.

Jako postulat ważny, zwłaszcza w okresie przejściowym, wysunąć by należało konieczność dalszego płacenia przez lokatorów świadczeń domowych na utrzymanie posesji w możnych warunkach sanitarnych. Nie tylko przez tych, którzy zostali wyjęci spod działania dekretu i będą płacić dotychczasowe komorne, ale i tych, których zostaną objęci podwyżką.

Od tych bowiem świadczeń zależy stan, w jakim domy mieszkalne doczekają momentu, w którym w pełni zacznie działać Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, w którym z tego funduszu będzie można przeprowadzać najpilniejsze roboty. Świadczenia te dają obecnie w większości wypadków możność utrzymywania dozorców, organizowania wywozu śmieci, oczyszczania ustępów itp.

Naszym zdaniem, kończy autor artykułu — moment ten powinien być wyraźnie sprecyzowany w opracowywanych obecnie rozporządzeniach wykonawczych.

Plewy przez sito

Sen nocy letniej

Okropnie, powiadam wam, była przyjemnie.

Na ulicy ludziska uśmiechnięci aż się na duszy jasno robiło. Niebo czyściutkie. Ani najmniejszego pasemka dymu. Powietrze, jak nie przymierzając w jakimś Sopocie albo innym Zakopanym..

— Co to — pytam zaniepokojony którego z przechodni — czyżby nie daj Boże kopalnie i huty zaprzestały nagle pracy, z współzawodnictwa pracy rezygnując?

— Ale nic podobnego — śmieje się uprzejmie zagadnięty — pracują na cały regulator. Tylko na kominy pozakładano takie urządzenia które cały dym pochłaniają. A hałdy pozasypywano piaseczkiem, żeby po wietrze nie pauły.

— Cóż — kręcę głową z podziwem — wcale nie najgorsze wynalazki. Tylko dlaczego dotychczas na ten pomysł nie wpadnięto, niszcząc ludziom pracy płuca i inne potrzebne do życia szczegóły anatomiczne.

Ano idę dalej. Patrzę knajpy jakoś inaczej wyglądają. Zaglądam do jednej. Oczy przecieram. Naokoło bielutko aż ćmi. Gdzie się podziały wyziewy wódeczności i nadpsutych zakąsek?

— Ach — powiada obywatelka w śnieżnym fartuchu — inne teraz czasy nastały. Mleczkiem zsiadłym albo jakim dusza zapragnie, możemy służyć. Bułeczki świeżutkie z masełkiem. Serek na jaki macie ochotę do dyspozycji. W ostateczności, soczek owocowy na czystym cukrze. I wszystko za pół grosz.

Ktoby tam alkohol pochłaniał, organizm na ruinację skazując.

Na nogach się chwieję. Fata morgana, czy w ogóle Wystawa Ziem Odzyskanych?

Zajeżdża autobus. Ludzie jeden drugiemu ustępują miejsca. Staruszkę jakichś pod łokcie delikatnie podsadzają.

Naczelnik Urzędu Skarbowego, dobrodusznie mnie po ramieniu klepie.

— He... he... oczywiście o domiarze nie ma mowy. Przydziałik materiałowy do domu wam przyślemy. Nie możecie w przedwojennym garniturze po ulicy paradować, spokojnych obywateli straszyć.

Pot zimny na ciało mi wystąpił. cóż to za paragraf taki, żeby [illegible] ziemi panował?

Nagle coś w uszach świdruje. Zaspany otwieram oczy. Za drzwiami zielenieje mundur. Egzekutor!

Resztki snu uleciały bez śladu. Zaczął się dzień powszedni.

K.T.W.

EMIL ZOOR

Szaibu

13

W żałobnych nastrojach dotarli wreszcie do rodzinnej wioski. Po wyładowaniu Murzyni sporządzili nosze, na które ułożyli ciało zmarłego. Rozpacz matki i żony Ojembe nie miała granic. Nieszczęśliwe kobiety zawodziły przeraźliwie. Stary ojciec złorzeczył Szaibu, wzywając pomsty bogów. Tłum mężczyzn i kobiet otoczył lamentującą rodzinę.

Szaibu rozkazał jak najprędzej zająć się pogrzebem i zły poszedł do siebie. Przed domem zastał wiernego Waru, który siedział w kucki i ostrzył na kamieniu stalowy grot swej włóczni. Na widok wodza wojownik wstał i skłonił się nisko.

— Gdzie Tina? — spytał Szaibu.

— Tina pójść do wsi. Tina nie być — odparł Waru. Szaibu miał ochotę uderzyć Murzyna, ale pohamował się i wszedł do domu. Postawił karabin w kącie, zdjął ładownicę i rzucił się na posłanie, aby trochę odpocząć. Wypadki ostatnich dni wyczerpały go bardzo. Leżąc, patrzał bezmyślnie na wirujące w powietrzu muchy. Ich ciche brzęczenie stwarzało senny nastrój. Szaibu westchnął głęboko i przymknął oczy. Było bardzo, bardzo gorąco.

Zbudził się z podświadomym uczuciem, że stało się coś złego. Zerwał się błyskawicznie i spojrzał dokoła. Słońce prażyło niezmożnie, muchy brzęczały nieustanną melodią, a rozgrzane powietrze tamowało oddech. Wyschnięte gardło z trudem przełykało ślinę. Tiny jeszcze nie było.

Szaibu napił się wody i wyszedł przed dom. „Gdzie może się podziewać dziewczyna?" — mruczał z niezadowoleniem, rozglądając się niespokojnie.

Waru gdzieś zniknął. Od wsi dolatywały żałobne zawodzenia Murzynów. Szaibu podciągnął spodnie, zapiął pas i zdecydowanym krokiem ruszył w kierunku chaty Mamby. Był pewien, że Tina znowu spiskuje przeciwko niemu ze starym wodzem. Ogarnęła go wściekłość.

Mamba drzemał spokojnie w kącie swej chaty, a jego żona wyplatała cierpliwie koszyk.

— Gdzie Tina? — zawołał groźnie Szaibu. — Gdzie Tina?!

Stary Murzyn otworzył oczy i spojrzał ze zdziwieniem na natręta.

— Dlaczego przerywasz mi sen? — spytał spokojnie.

— Gdzie Tina?! — powtórzył Szaibu.

— Nie jestem stróżem twej żony — odparł Mamba. — Nie mam nic wspólnego z tą chytrą i złą dziewczyną.

Szaibu spojrzał na niego uważnie, zaklął i wybiegł z chaty.

We wsi wszyscy byli zajęci przygotowaniami do pogrzebu i nikt nie widział żony wodza. Sercem Szaibu począł targać niepokój. Co się mogło stać? Dokąd poszła? Czyżby uciekła od niego? W takim razie godziny jej życia są policzone i jeśli jeszcze dotąd żyje, to zginie niechybnie w samotnej wędrówce przez dżunglę. Głupia, głupia Tina.

Szaibu wrócił do domu, przewiesił przez ramię karabin i wziąwszy sobie do pomocy trzech uzbrojonych wojowników, ruszył na poszukiwanie dziewczyny. Nie mogła przecież ujść daleko. Albo leży gdzieś w pobliżu rozszarpana przez lwa czy lamparta, albo krąży wokoło, przebijając się przez gęstą kolczastą dżunglę. Obraz skrwawionego ciała Tiny stawał co chwilę przed oczami zakochanego Murzyna. Popędzał swych ludzi i niecierpliwie przetrząsał okoliczne zarośla. Wszystko na próżno. W przeciągu paru godzin nie natrafili na najmniejszy ślad zaginionej. Wreszcie zapadła noc i Szaibu musiał zaprzestać poszukiwań. Zmęczeni Murzyni wrócili do swych chat. Szaibu był niemal pewny, że utracił Tinę nazawsze. Usiadł na krańcu wsi i wpatrzony w ciemność, pogrążył się w zadumie. Pamiętał dobrze ich pierwsze spotkanie, pamiętał bójkę w barze, z białymi marynarzami i pierwszą noc spędzoną z Tiną w jakiejś opuszczonej barce. Była wtedy bardzo samotna, cicha i pokorna. Mówiła, że go kocha i że będzie jego żoną. A on już wtedy, w Marsylii, wiedział, że zdobędzie władzę i potęgę. Rozpostarł przed nią swe wspaniałe plany i namówił ją, żeby z nim jechała do ojczyzny czarnych ludzi, obiecując jej bogactwo i sławę. Zgodziła się bez wahania. To było dawno, bardzo dawno.

Szaibu wstał i zdjąwszy z głowy kapelusz, otarł zroszone potem czoło. Jakże będzie teraz żył bez Tiny, czy potrafi przyzwyczaić się do nowej żony, czy zdoła zapomnieć tamtą wspaniałą dziewczynę. Nagle wyprostował się i błysnął groźnie oczami. A jeżeli Tina nie zginęła w dżungli, jeśli zabrał mu ją jakiś inny Murzyn lub biały przybłęda? Biada! Biada! Żylasta dłoń czarnego wodza zacisnęła się kurczowo na rękojeści noża. W chwilach wielkiego podniecenia zapomniał o karabinie. Nóż był lepszym i pewniejszym narzędziem mordu.

Wokół bambusowego domu panowała cisza i samotność. Przez otwarte okno łagodną falą wpływało chłodne światło księżyca. W górze ciemna kopuła nieba płonęła milionem gwiazd.

W hołdzie poległym na Woli Justowskiej

KRAKÓW (M) — W pięcioletnią rocznicę pacyfikacji Woli Justowskiej przez oddziały SS i Gestapo w czasie której 21 osób zostało rozstrzelanych, odbyła się na Woli Justowskiej uroczystość żałobna ku czci ofiar zbirów hitlerowskich.

Po nabożeństwie w kościele na Woli Justowskiej na miejsce straceń wyruszył pochód. W pochodzie wzięła udział kompania honorowa Wojska Polskiego, poczty sztandarowe, delegacja Zw. Uczestników Walki Zbrojnej i b. Więźniów Politycznych oraz rodziny poległych i licznie zebrani obywatele Woli Justowskiej.

Po przemówieniach pamięć bohaterów uczczono minutą milczenia. Na wspólnej mogile złożono liczne [illegible]

30 tysięcy rzeszowian wyjeżdża na WZO

RZESZÓW (JM) — Ostatnio odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem wicewojewody tow. Łazarskiego, poświęcona sprawie zorganizowania masowych wycieczek z województwa rzeszowskiego na „Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Po zagajeniu przez tow. Łazarskiego, licznie zebranych przedstawicieli partii politycznych, OKZZ, Zw. Samopomocy Chł. i wszystkich zainteresowanych instytucji i urzędów, szczegółowo poinformował całokształcie organizacji wycieczek wyjazdów indywidualnych przedstawiciel PBP „Orbis" z Krakowa [illegible]

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym uzgodniono że na zwiedzenie W.Z.O. wyjedzie [illegible] tysięcy osób z w szczególności robotników i chłopów. [illegible] z samego Rzeszowa [illegible] się spodziewać [illegible] w ilości około [illegible] osób, z pozostałych powiatów i miasteczek około 20 tysięcy.

Wycieczki będą w ten sposób zorganizowane, aby normalny tok pracy we wszystkich urzędach i zakładach pracy nie uległ zaburzeniom.

Powiat limanowski

na drodze rozwoju gospodarczego

(Korespondencja własna)

Ziemia limanowska leży w przepięknej podkarpackiej okolicy między dwoma szlakami turystycznymi Kraków — Krynica oraz tak hojnie przez naturę obdarzona Szczawnica — Tarnów, a bogactwami naturalnymi, że właściwie jest jedną wielką stacją kli[illegible] nie wykorzystaną dotychczas należycie dla wczasów robotniczych. Od malowniczego jaru Dunajca poprzez Gorce, aż po wyniosłą grupę Gór Pienińskich i dolinę Raby ciągnie się nieprzerwany łańcuch letnisk i zdrojowisk, do których w latach przedwojennych zjeżdżało się mnóstwo letników i młodzieży szkolnej, szczególnie tej ostatniej na obozy letniskowe. Region ten należy do rzędu powiatów wyłącznie rolniczych, a jednocześnie ze względu na nieurodzajne górskie gleby do rzędu powiatów najbiedniejszych. Mało urodzajna gleba limanowszczyzny przy daleko posuniętym rozdrobnieniu własności i niskim stanie kultury rolnej i hodowlanej, nie wystarcza na wyżywienie ubogiej ludności, która wegetować może głównie dzięki chałupnictwu i zarobkom od letników. W ostatnich latach stan uległ radykalnej poprawie przez akcję sadowniczą.

PODHALAŃSKA SPÓŁDZIELNIA OWOCARSKA DŹWIGNĘŁA SADOWNICTWO

Powstała w r. 1935 z inicjatywy inż. Marka, Podhalańska Spółdzielnia Owocarska ma na celu przyjście z pomocą ludności w przestawieniu gospodarki górskiej, dającej słaby wynik, na sadownictwo.

Spółdzielnia ulokowała się w Tymbarku (gmina w pow. limanowskim) przy linii kolejowej Limanowa—Chabówka i przeprowadziła w ubiegłych latach szeroką akcję tworzenia sadów, prowadząc specjalne szkółki drzewek owocowych. I tak w r. 1946 dano 50.000 sztuk drzewek tylko za zobowiązaniem się gospodarzy, że po siedmiu latach dostarczą 5 kg owoców z każdego drzewka. W następnych latach tj. w r. 1947 i 1948 rozprowadzono o 100 proc. więcej drzewek owocowych wśród okolicznych wieśniaków. Do akcji sadowniczej nie trzeba było wiele zachęcać. 5.000 morgów nowozałożonych sadów w limanowszczyźnie jest widomym dowodem pozytywnego rozwiązania problemu przebudowy gospodarki górskiej. Poprawa bytu zrzeszonych gospodarzy jest najlepszym argumentem, tak, że członków spółdzielni wciąż przybywa.

CHAŁUPNICTWO I SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Z przemysłu ludowego rozwija się pomyślnie bednarstwo w budynkach porafineryjnych w Sowlinach. Przed 10 laty mieściły się tam olbrzymie zakłady fabryczne produkcji nafty i benzyny, zatrudniające 2.000 robotników. Po fabryce, która była podstawą egzystencji miasteczka Limanowej (obecnie ma 1948 mieszkańców) pozostały jedynie ruiny i kilka olbrzymich kominów fabrycznych. Zawiedzione nadzieje samorządu limanowskiego i zniszczenie egzystencji kilkuset rodzin pracowników naftowych są dziś tylko koszmarnym wspomnieniem. Miasto od tego czasu zupełnie nie rozwija [illegible] zenie zapadłej wsi, przez którą przeszedł jakiś orkan. Szereg popalonych domów i pustych placów budowlanych w śródmieściu czynią przykry widok.

Miejscowe wytwórnie przemysłu ludowego nie posiadają własnych motywów zdobniczych, lecz posługują się ornamentami zakopiańskimi. Zaczęto też wyrabiać tu samodziały, a za pomocą kursów trykotarskich, urządzonych w wielu punktach powiatu zapoznano wieś z praniem, gremplowaniem, przędzeniem i barwieniem wełny i wyrabianiem z niej rękawiczek, pończoch, skarpet, rękawic narciarskich, szali, swetrów i czapek.

Z innych spółdzielni zasługują na uwagę Spółdzielnia „Kosa" sfuzjowana ze z Samopomocą Chłopską, zaspakajająca potrzeby wsi i dwie zmechanizowane serownie w Łososinie Górnej i Tymbarku wytwarzające wyśmienite sery znane na rynku pod nazwą „ser trapistów" i „ser szwajcarski".

LETNISKA LIMANOWSKIE OCZEKUJĄ WCZASOWICZÓW

Dla ludzi przepracowanych i wyczerpanych nerwowo, szukających odpoczynku i ciszy — miejscowości powiatu limanowskiego stanowią doskonałe ośrodki letniskowe, dzięki łagodnemu klimatowi podgórskiemu, lasom szpilkowym, różnorodności krajobrazów i pięknu okolicy. W południowej części powiatu leży wioska Szczawa, posiadająca niezwykle bogate źródła mineralne, które stawiają ją pod względem balneologicznym w rzędzie [illegible]

POWIAT LIMANOWSKI WIERZY W LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

W ten sposób przez akcję letniskową, intensywny ruch spółdzielczy w sadownictwie i przetwórniach owocowych i przemysł ludowy, uboga ludność powiatu limanowskiego dźwiga się powoli po ciężkich latach okupacji niemieckiej ku lepszej przyszłości, zwłaszcza, że pomocy materialnej dla powodzian w postaci subwencji i dotacji nie pośkąpiono dla tego regionu, by stworzyć dla Limanowszczyzny właściwe warunki bytowania.

R. M.

[illegible]

„W pogoni za mężem"

Być może, że dla Ameryki sprawa małżeństwa jest ciągle jeszcze najważniejszym problemem dla kobiety, a kwestia „mezaliansów" aktualnym tematem, nad którym trzeba dyskutować. Tylko tym chyba tłumaczyć można fakt, że do stworzenia [illegible] Aldous Huxleya i zaangażowano wybitne gwiazdy Greer Garson i Laurence Oliviera, jako odtwórców głównych ról. Dla nas jest to wyważanie otwartych drzwi, a tym samym film jest mało interesujący. Dramat nas nie wzrusza, dowcipu jest zbyt mało, aby można się dobrze uśmiać. Tym bardziej, że poruszony problem nie jest konsekwentnie przeprowadzony do końca, kiedy to ukazuje się, że jednak małżeństwo z bogatym mężczyzną z wyższej sfery (w ujęciu amerykańskim), jest wielkim szczęściem dla kobiety.

Film ratują doskonałe kostiumy zeszłowieczne (złośliwi twierdzą, że jest to spojrzenie w przyszłość i moda z roku 1950) oraz dobrze naszkicowane tło obyczajowe minionej epoki. Edna May Oliver stworzyła raz jeszcze doskonałą kreację zarozumiałej arystokratki angielskiej.

NOWINY LITERACKIE

Niespodzianka dla reumatyków

Nowy zakład leczniczy w Krakowie

KRAKÓW (m) — Przy ul. Focha [illegible] w Krakowie uruchomiono przychodnię leczniczą w Polskim Instytucie Balneologicznym. Przychodnia prowadzić będzie szereg zabiegów wodoleczniczych, okładów i zawijań borowinowych.

Jest to zakład użyteczności publicznej, nie obliczony na zysk, dzięki czemu zabiegi lecznicze będą wyjątkowo tanie.

[illegible] wa Balneologicznego, gminy miasta Krakowa i Zw. Uzdrowisk Polskich. Inicjatywę założenia tej placówki dał prof. Ludomir Korczyński zmarły przed wojną. Po jego śmierci projekty prof. Korczyńskiego realizował dalej prof. Tempka.

Budynek prawie wykończony [illegible] przystosować go do pierwotnego celu przeznaczenia.

Dzięki subwencjom Ministerstwa Zdrowia oraz hojnej subwencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 10 milionów złotych ukończono remont budynku i wyposażono go we wszelkie adaptacje do wodolecznictwa. Odbudową kieruje prof. Sabatowski. W dniu 1 września nastąpi otwarcie szpitala dla leczenia reumatyzmu. Dla członków Ubezpieczalni przewidzianych jest 25 łóżek.

Krakowski Instytut Balneologiczny przez urządzenia do zastosowania nowoczesnych metod leczenia kąpielowego jest pożyteczną i bardzo miastu potrzebną placówką.

Otwarta ostatnio przychodnia umożliwi leczenie reumatyzmu, ischiasu, chorób dróg żółciowych, ka[illegible]

Uwaga kandydaci na kurs przedegzaminacyjny

KRAKÓW (kom) Lista kandydatów na kurs przedegzaminacyjny urządzany przez Biuro Informacyjne przy ZAMP została zamknięta z dniem 3 sierpnia.

Koledzy przyjęci na kurs, dostaną pisemne zawiadomienia. Wszyscy przyjęci na kurs zgłoszą się dnia 8 sierpnia w Biurze Informacyjnym, Kraków, ul. Basztowa 15 celem załatwienia wszelkich formalności.

„SEANS"

(Noel Coward)

Ze wszystkich chyba miast na świecie, Kraków najbardziej ma szanse ażeby jego mieszkańcy śmiali się zaczarze do łez. — Nie mówimy w tym wypadku o normalnych ludziach, bo ci co chwila, wybuchali na tej przezabawnej komedii głośnym śmiechem, mówimy o pewnych literatach, o pewnej znanej pisarce o pewnym dziennikarzu o wyrobionym już nazwisku, jednym słowem o tak zwanej „elicie mózgowej". Owa elita zadraśnięta była mocno w swoich przekonaniach i zakorzenionych przesądach.

Jakżesz to? Autor sztuki „Seans" śmie zapuszczać swój humor poza granice tego świata! Ośmieszać zmarłe duszyczki „świętej pamięci" duszyczki?

A propos tego, a propos owych „świętości" przypomniała mi się pewna autentyczna historyjka. Otóż kilka lat przed wojną, Kraków wstrząśnięty został niezwykłym wprost wydarzeniem. Pewien mało znany malarz, o nazwisku Mulisz, zamordował listonosza i skradł mu grubszą sumę pieniężną. Mulisza wraz z jego żoną przychwycono i po dłuższym procesie skazano na karę śmierci przez powieszenie. W jakiś czas później ujrzałam w pewnej kawiarni w której widniały wystawione na sprzedaż szkice i obrazki krakowskich malarzy, szkic, pod którym widniał ten oto, autentyczny napis „DZIEŁO ŚW. PAMIĘCI MALISZA"!!! — Przyjęło się, że wszyscy ludzie, bez względu na swoje życie jakie prowadzili na ziemi, na Tamtym Świecie, wchodzą w poczet świętych. Czy nie jest to troszkę za daleko idąca tolerancja? A może cicha radość, że sobie odszedł, że już innym miejsca na ziemi nie będzie zabierał, więc niech mu już będzie ta „święta pamięć".

Żona Karola Gondomine była za życia bardzo sobie przeciętną i zdaje się nieznośną kobietką, która tak potrafiła działać na nerwy swojemu mężowi, że aż podnosił na nią rękę i nie tylko rękę ale nawet kij! — Według jednak pisarzy katolickich, z chwilą kiedy stała się „nieboszczką" pamięć o niej powinna być „święta" i wszystkie dowcipki o jej duszyczce są nie na miejscu, wysoce niesmaczne i obrażające uczucia religijne.

Noel Coward zrobił rzecz okropną i wysoce nietaktowną, ośmieszył nie tylko spirytystów w osobie przezabawnej pani Arcati, ale również nie bał się ośmieszyć równocześnie obie zmarłe żony! — A jednak głębiej rzecz biorąc to ów autor wiele więcej wierzy w istnienie dusz zmarłych, mimo, że je tak ośmiesza, od wielu dewotów i dewotek.

Pierwsza żona pana Gondomine, kocha go dalej zza grobu, ażeby można mieć zawsze dla siebie psuje coś w motorze auta którym mają razem pojechać, ażeby ukochanego ściągnąć do siebie na Tamten Świat, co jej się zresztą nie udaje. Fakt ten znany jest nam wszystkim dobrze, ileż to razy w życiu, obserwujemy dziwne zjawisko, że kochający mąż „ściąga do siebie" po roku, ukochaną żonę, zmarła matka, której ze swoich ukochanych dzieci itp. Coward z jednej strony śmieje się ze spirytystów a ich seansów z „ciał astralnych" i „ektoplazm" a z drugiej strony wierzy w życie pozagrobowe, co jest w tej przedziwnej komedii może najciekawszym momentem. Śmieje się sarkatycznie ze starej panny, typowej egzaltowanej Angielki, która wpada w trans i z „pozagrobówką" jest za pan — brat, ale równocześnie daje prztyczka w nos tym absolutnie w nic nie wierzącym, którzy „dla hecy" urządzają seans spirytystyczny, ażeby się dobrze zabawić.

Autor, widać po wszystkim, asystował różnym seansom, udanym i nieudanym i obeznany jest doskonale z całą techniką seansową, z wszystkimi objawami, „lewitacjami", „aportami" i charakterystycznym zapachem „ektoplazmicznym" — Każdy, który kiedykolwiek brał udział w tego rodzaju seansach wie doskonale, że śmichy — śmichami, drwinki drwinkami — a tu raptem, bruumms! I jakiś obraz leci ze ściany! Słychać kroki niewidzialnej osoby, dzwonek stojący na szafie zaczyna nagle sam dzwonić, lampy gasną i zaświecają się same, jednym słowem dzieją się rzeczy dziwne i niewytłumaczalne. Zawiedzeni sceptycy mówią: „To jakaś siła z nas wydobywająca się, nie mająca z duchami nic wspólnego" — Spirytyści tryumfują i mówią, że to „ciała astralne" ludzi nieżyjących, ale COŚ jest i trudno temu zaprzeczyć.

Rozkoszna komedyjka Cowarda pobudza nas nie tylko do szaleńczego śmiechu (nas, za wyjątkiem tych „uroczystych, poważnych, mających w sobie wielką głębię") ale jeszcze dodaje nam otuchy w stosunku do nieznanego, tajemniczego „Tamtego Świata". Bardzo pokrzepiająca jest myśl, mimowoli przychodząca nam do głowy że po tamtej stronie nie jest tak ponuro jak nam to ludzie „wierzący" starają się wmówić, ale że, po śmierci pozostajemy takimi samymi jakimi byliśmy za życia (bo i dlaczegóż miałoby tak nie być?) a przede wszystkim, że TAM istnieje humor figlarna złośliwość i... wesołość!

Rolę figlarnego duszka, wprost rewelacyjnie zagrała Zawiszanka. Była tak „astralna" zwiewna, nierealna a przy tym zabawna, że za tę kreację należą jej się gorące pochwały. Przejść od roli Doryny w „Świętoszku" do tak skrajnie odrębnej postaci bez jednego fałszu, na to trzeba być aktorką dużej klasy. Na Gellę w roli zwariowanej spirytystki warto nie tylko pójść ale... chodzić. To już szczyt komizmu i dobrej gry. Przyjemnie jest konstatować jak ta urocza artystka idzie po linii największego humoru i z każdą rolą którą bierze na siebie wyrabia się w tym kierunku coraz bardziej. Bardzo dobra i doskonale ubrana była E. Stojowska. Kondrat mógł być jeszcze zabawniejszy i bardziej farsowo ująć swoją rolę. Od czasu roli księdza którą grał w sztuce Holuja, zaniechał swoich dawnych gierek, które w roli męża oblęganego przez dwie żony, jedną żywą a drugą „astralną", byłyby właśnie bardzo na miejscu.

Całą komedyjkę wypunktował i wypielęgnował niezawodny, Ziembiński z prawdziwym mistrzostwem i zrozumieniem zamierzeń autora. Scena w trzecim akcie, w której zmarła w samochodowym wypadku druga żona już jako „człowiek niewidzialny" rzuca się na pierwszą żonę i zaczyna ją okładać niewidzialnymi pięściami to szczyt reżyserskiego chwytu i pomysłowości. Oczywiście, ażeby ta scena tak wypadła należy dodać, że obie artystki zagrały ją wspaniale.

Milutka i urocza była jak zwykle Niedziałkowska. Zupełnie nowy i oryginalny typ służącej stworzyła bardzo zdolna, młoda artystka, Gryglaszewska.

Dekoracji nie tyle z „Tamtego Świata", co z błahego świata - mieszczańskiego świata, staraliśmy się na tym tak udanym spektaklu, w ogóle nie dostrzegać.

MAGDALENA SAMOZWANIEC

R 16682

ZE SPORTU

Kogo winić za bałagan?

- pytają Anglicy

Gdy opuszczaliśmy Warszawę, lecąc na Igrzyska Olimpijskie, wydziwialiśmy, że w niedzielę nie będzie w ogóle zawodów. Okazuje się jednak, że ten pomysł Anglików jest najlepszym wynalazkiem XIV Olimpiady, bowiem dzięki temu mogą odpocząć nerwy i unika się chociaż przez jeden dzień chaosu, godnego nie tylko zawodników, ale i bogów olimpijskich. Co prawda mitologia starogrecka uczy, że najpierw był Chaos, a z tego dopiero Zeus [illegible] tzył świat. Trwało to jednak dość długo, a koniec Olimpiady będzie miał miejsce już 15 sierpnia.

Anglicy zastanawiają się, kogo winić za „bałagan", taki panuje na igrzyskach. Wdrożyli nawet oficjalne śledztwo, ale czy to pomoże? Czy świat zapomni, że w pierwszym dniu organizatorzy spóźnili się o 33 m. z otwarciem zawodów lub że nie oznaczono i nie wymierzono bieżni do 400 przez płotki?

Takie „głupstwo", jak owe 33 minuty, sprawiło niesamowite zamieszanie przede wszystkim w radio brytyjskim, które straciło dziesiątki tysięcy funtów i musiało ogłosić na cały świat, że wskutek „bałaganu" będzie transmitować wszystko z przeszło półgodzinnym opóźnieniem.

Następnie w czasie zawodów pływackich studio BBC ogłaszało 6 razy, że włącza się do mikrofonu sprawozdawczego, ale sprawozdawcy zgłosili się dopiero za... siódmym razem. Dziennikarze angielscy ostrzegali organizatorów olimpijskich, że nie dadzą oni sobie rady, gdyż lekkoatletyczne zawody, które odbyły się na 2 tygodnie przed Olimpiadą, przyniosły jeszcze większy blamaż niż same igrzyska. Niestety, znakomici władcy lekkoatletów nie wzięli sobie tego do serca i stąd smutne wyniki.

O prezesie Olimpijskiego Komitetu Organizacyjnego lordzie Burghley'u mówi się, że teraz [illegible] wiele więcej przeszkód do pokonania, niż w finale 400 m przez płotki, na Olimpiadzie w 1948 r. Anglicy jednak nie tracą dobrej miny, bo wczoraj sprzed bram olimpijskich odeszło 15 tysięcy widzów, gdyż zabrakło dla nich biletów. „Nie tylko czas to pieniądz" — mówi angielskie przysłowie.

Sportowo igrzyska wypadły dobrze jak do tej pory. Po 2 dniach pobito 6 rekordów olimpijskich oraz 1 wyrównano. Największego rozczarowania doznali Francuzi, gdy w finale 100 m st. dow. Jany zajął dopiero piąte miejsce. Finowie dzielą wraz z nimi tę gorycz z powodu wspaniałego zwycięstwa Zatopka nad Heino, Węgrzy zaś cieszą się z triumfu Nemetha w młocie oraz trzeciego miejsca Kadasa na 100 m st. [illegible]

Jeżeli chodzi o nas, to ani nie smucimy się, ani nie cieszymy. Żywiliśmy cichą nadzieję, że Wajs-Marcinkiewicz zdobędzie brązowy medal i że Adamczyk „uszczknie" chociaż jeden punkt. Nie stało się tak, ale nie ma czego rozpaczać. Dwójka ta zrobiła co mogła. „Boli" nas trochę Nawrocka i Sinoradzka. Szczególnie po Nawrockiej, po jej baskim wyniku, spodziewaliśmy się więcej.

W niedzielę cała Wieś Olimpijska w West Drayton pojechała na wycieczkę po Londynie. Oprócz Polaków, którzy zostali w obozie, bo nie chcą się męczyć. Natomiast wieczorem pójdą na film kowbojski w obozie.

Bokserzy narzekają na bardzo ciężkie treningi i sparrują co [illegible] dzień. Szermierze trenują [illegible] Portugalczykami i Brazylijczykami. Wszyscy czują się dobrze, ale narzekają na brak owoców (szczególnie bokserzy). Szymura trenował z brazylijskim Murzynem w wadze ciężkiej i uważa, że jest to „petarda".

Po powrocie z kina zapowiada się ogólno - polski turniej brydżowy oraz mecz ping-ponga bokserzy — lekkoatleci. Łomowski wezwał Kołczyńskiego na mecz i ma nadzieję zwyciężyć go.

Łomowski został wycofany przez kierownictwo z poniedziałkowego rzutu dyskiem i będzie tylko startował w kuli we wtorek.

Wieczorem kierownictwo naszej drużyny wizytowało Węgrów, a w najelegantszym hotelu Londynu Dorchester odbędzie się przyjęcie 600 dziennikarzy z całego świata, organizowane przez Sunday Victorial. Zgodnie z olimpijską „tradycją" przyjęcie to będzie na [illegible] o-późnione.

Gdańsk triumfuje na igrzyskach lekkoatletycznych Ziem Odzyskanych

WROCŁAW — W ub. sobotę i niedzielę we Wrocławiu odbyły się igrzyska lekkoatletyczne Ziem Odzyskanych z udziałem repr. Gdańska, Szczecina, Olsztyna, Śląska Opolskiego i Wrocławia. Na igrzyskach tych uzyskano szereg dobrych wyników. Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach odnieśli:

Kobiety: 100 metrów: 1) Brocek (Gd) 12,5, 500 metrów: 1) Wasilewska (Śl.) 1.27,2, kula: 1) Flakowicz (Wr.) 11.50, skok wzwyż: 1) Penners (Gd) 1.44, 200 metrów: 1) Wilhelmi (Wr.) 27,2; oszczep: 1) Flakowicz (Wr.) 28,70, dysk: 1) Flakowicz (Wr.) 31,05 skok w dal: 1) Brocek (Gd.) 4,77.

Mężczyźni: 100 metrów: 1) Olszewski (Gd.) 10,8, 200 metrów: 1) Mach (Gd.) 22,4, 400 metrów: 1) Mach 51,1, 1500 metrów: 1) Korban (Gd.) 4.17,8, 5000 metrów: 1) Kielas (Gd.) 16.03,2, 4x100: 1) Gdańsk 44,3, oszczep: Abramski 46.52, 800 metrów: 1) Korban (Gd.) 2.00,2, 4x400 1) Gdańsk 3.36,2, kula: Rydwański (Gd) 13.60, 10.000 metrów: Kielas (Gd) 32.27, tyczka: Malecki (Wr) 3.54, skok wzwyż: 1) Dąbrowski (Gd) 1.73, skok w dal: 1) Woliński (Ol) 6.50.

W punktacji ogólnej zwycięstwo odniósł Gdańsk, przed Wrocławiem i Olsztynem.

Kurs wychowania fizycznego w Ustce

SZCZECIN — W pięknym uzdrowisku nad Bałtykiem w Ustce odbywa się kurs wychowania fizycznego, w którym bierze udział 80 nauczycieli i nauczycielek gimnazjalnych z [illegible] lei Polski. Uczestnicy przeszli już poprzednio kurs wstępny w Andrychowie oraz kurs sportów zimowych w Szklarskiej Porębie.

Na kursie w Ustce prowadzone są pod kierownictwem fachowych instruktorów ćwiczenia praktyczne z zakresu gimnastyki, lekkoatletyki, nauki pływania, gier wodnych, zabaw sportowych, jak również teoretyczne wykłady, obejmujące psychologię, anatomię, teorię i historię wychowania fizycznego, naukę o Polsce i t. p. Po zakończeniu kursu uczestnicy odbędą jeszcze w przyszłym roku kurs zimowy i letni, po których złożą egzaminy i otrzymają dyplomy.

Tenisiści Społem zwyciężają Czuwaj Przemyśl 13:6

KRAKÓW (P) — Rozegrany na kortach stadionu miejskiego tenisowy mecz o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy zespołem KS Czuwaj (Przemyśl) a miejscowym SKS Społem, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:6.

Techniczne wyniki są następujące: (na pierwszym miejscu tenisiści Społem).

Gra pojedyncza panów: Łabuzek — Szancer 6:4, 6:0, Ciężak — Witoszyński 6:1, 7:5, Łabuzek — Witoszyński 6:1, 6:0, Ciężak — Szancer 5:7, 3:6.

Gra pojedyncza pań: Mazurówna — Szancerowa 6:4, 9:7.

Gra podwójna panów: Łabuzek, Ciężak — Szancer, Witoszyński 6:4, 6:3.

Gra mieszana Mazurówna, Łabuzek — Szancerowa, Jastrzębski 6:3, 6:0.

Gra pojedyncza juniorów: Płatek — Kaczor 2:6, 1:6, Krzesiwo — Wojtanowski 2:6, 3:6, Płatek — Wojtanowski 6:0, 6:1.

Gra podwójna juniorów: Płatek, Krzesiwo — Kaczor, Wojtanowski 1:6, 3:6.

NIECH ŻYJE ODRODZONE WOJSKO POLSKIE!

Sport na Zaolziu

CIESZYN — W myśl decyzji władz piłkarskich dwa kluby A klasy czesko-cieszyńskiego okręgu piłkarskiego, znajdujące się w [illegible] nich miejscach w tabeli, które miały spaść do klasy niższej, pozostaną w przyszłym sezonie piłkarskim w I-A klasie TZF. Chodzi tu o polski klub „Siła" (Trzyniec) i czeski zespół piłkarski.

W dniu 8 sierpnia b.r. polski klub sportowy PKS „Grom" (Bystrzyca) organizuje dzień sportowy. Program przewiduje zawody lekkoatletyczne, turniej piłki ręcznej oraz mecz piłkarski między PKS „Grom" i PKS „Polonia" z Karwiny.

Rada Wychowania Fizycznego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Zaolziu zorganizowała w dniach 2 — 7 sierpnia obóz lekkoatletyczny, którego celem jest podniesienie ogólnego poziomu lekkoatletyki polskiej na tych terenach.

Drobiazgi olimpijskie

[illegible] olimpijskie zawody lekkoatletyczne. Otwarcie zawodów odbyło się bardzo uroczyście. Sztafety biegaczy przeniosły z Wembley do Torquay specjalną pochodnię, którą zapalono drugi znicz olimpijski. W chwili zapalenia znicza wypuszczono kilkaset gołębi oraz rozległy się strzały armatnie. Na otwarciu zawodów obecnych było ponad 20 tys. wi[illegible]

× × ×

Pływak amerykański Anderson, który zajął 2 miejsce w skokach z trampoliny, spadł w sobotę z wieży do wody, doznając poważnych potłuczeń. Anderson wycofał się z dalszych konkurencji.

× × ×

Tytuł mistrza olimpijskiego w zapasach w stylu wolnym w wadze muszej zdobył mistrz Europy Fin Viitala przed Balamirem (Turcja) i Johanssonem (Szwecja).

× × ×

Viitala nie przegrał w turnieju żadnej walki. W ostatnim spotkaniu pokonał on Szweda Johanssona na punkty.

× × ×

Mimo początkowych obaw Olimpiada nie będzie imprezą deficytową. Ewentualny zysk przekazany będzie angielskiemu Komitetowi Organizacyjnemu. W pierwszych trzech dniach sprzedano ponad 300 tys. biletów na stadion Wembley.

× × ×

Rekordowa ilość zgłoszeń do skoku w dal i do rzutu kulą w konkurencach kobiecych, spowodowała konieczność rozegrania przedbojów, które odbędą się we środę rano. Finały rozegrane będą we środę po południu. W rzucie kulą startuje [illegible] zawodniczek, a w skoku w dal — 30.

× × ×

Pierwszy deszcz w czasie Olimpiady spadł dzisiaj w czasie przedbiegów na 200 m. w konkurencji męskiej.

× × ×

Mistrzem olimpijskiem w strzelaniu z pistoletu małokalibrowego na 50 m został Vasquez (Peru), zdobywając 545 pkt. na 600 możliwych. Miejsca 2—4 zajęli „ex aequo": Ullman (Szwecja), Sznyder (Szwajcaria), Benner (USA). — po 539 pkt., 5. Rhyner (Szwajcaria) — 536 pkt., 6. Ganzelas (Hiszpania) — 534 pkt.

× × ×

Niezadowolenie z kwater wykazują Anglicy i Kanadyjczycy. W miejscu, gdzie mieszkają, panuje od wczesnego ranka do późnej nocy nieustanny hałas wywołany dużym ruchem samochodowym. Pływak angielski Roy Romain po kilku nieprzespanych nocach uciekł do domu. Na szczęście mieszka on w Londynie.

× × ×

Zwycięzca olimpijski w biegu na 10 tys. m Emil Zatopek który jest porucznikiem Armii Czechosłowackiej, mianowany został kapitanem. Telegram z zawiadomieniem o awansie przysłał generał Svoboda — minister Obrony Narodowej Czechosłowacji do ambasady CSR w Londynie.

× × ×

Najstarszym zawodnikiem, który zdobył medal olimpijski jest 48-letni Anglik Johnson. Zajął on trzecie miejsce w chodzie na 50 km.

× × ×

Cała prasa angielska na [illegible] wych miejscach zamieszcza fotografie i życiorys sprintera Corquodale zachwycając się jego sukcesem. Jak wiadomo Corquodale zajął w biegu na 100 m dopiero czwarte miejsce.

× × ×

Zawodnicy polscy czują się doskonale. Łomowski zrezygnował jak wiadomo z rzutu dyskiem i przygotowuje się do rzutu kulą.

Kuchnia polska, którą opiekuje się dyr. Zapiatka jest znakomita, czego dowodem jest nadwaga u wszystkich niemal bokserów. Nadwaga jest co prawda niewielka tym niemniej racje żywnościowe zostały im zmniejszone.